

ANGLOSASI, FRANCUZI I POLACY –WZAJEMNY WIZERUNEK DAWNIEJ I DZIŚ

pod redakcją
Piotra Guzowskiego
i Małgorzaty Kameckiej



Białystok 2005

Recenzenci:
prof. dr hab. Jan Dziegielewski
dr hab. Marek Gołębiowski, prof. UW

*Wydanie publikacji sfinansowane przez jednostki Uniwersytetu w Białymstoku:
Wydział Filologiczny, Wydział Historyczno-Socjologiczny,
Instytut Historii i Katedrę Neofilologii*

Copyright © by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2005

ISBN 83-7431-039-1

Konsultacja językowa
Dorota Guzowska

Redakcja i korekta
Jolanta Sztachelska

Opracowanie graficzne
Marek Owieczko

Redakcja techniczna i skład
Stanisław Żukowski

Na okładce zamieszczono fragmenty mapy Europy J. Blaeu'a z 1617 r.

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14
tel. (085) 7457059, e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>

Druk i oprawa: Mazowieckie Zakłady Graficzne s.c.
Wysokie Mazowieckie, ul. Ludowa 89
tel. (086) 2754131, e-mail: drukarnia@mzgraf.pl

SPIS TREŚCI

Zamiast wstępu	9
Piotr Guzowski <i>Anglosasi w oczach kronikarzy normanńskich doby bitwy pod Hastings</i>	11
Marcin Niemyjski <i>Stanowisko biskupów koronnych wobec kandydatur austriackiej i francuskiej w pierwszym bezkrólewiu po śmierci Zygmunta Augusta</i>	25
Jacek Brzozowski <i>Anglia i Anglicy w świetle „Merkurysa sarmackiego z Niderlandów i Anglii z roku 1597”</i>	43
Dorota Guzowska <i>Czy siedemnastowieczni Anglicy nudzili się w Polsce?</i>	59
Małgorzata Kamecka <i>Francja i Francuzi w oczach podróżników polskich z przełomu XVII i XVIII wieku</i>	73
Michał Szerszeń <i>Radziwiłłowie nad Sekwaną i Tamizą. Karol Stanisław Radziwiłł i Michał Kazimierz Rybeńko – spojrzenie ojca i syna</i>	87
Iwona Kulesza-Woroniecka <i>Obraz życia towarzyskiego Polaków we Francji utrwalony w relacjach polskich z drugiej połowy XVIII wieku.</i>	101
Adam Danilczyk <i>Przez Petersburg do Warszawy. Dyplomacja francuska nad Wisłą w XVIII wieku (do 1787 r.)</i>	111
Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska <i>Dwór Stanisława Augusta Poniatowskiego w opinii podróżników angielskich</i>	121
Lucyna Aleksandrowicz-Pędich <i>Obraz teatru w Polsce i Ameryce w XIX wieku w powieści Susan Sontag „W Ameryce”</i>	135
Anna Stocka <i>Stany Zjednoczone po wojnie secesyjnej w świetle „Tygodnika Ilustrowanego”</i>	145

Łukasz Niewiński	
<i>Jankesi i Konfederaci z wojny secesyjnej (1861–1865) w świetle amerykańskiej literatury pięknej</i>	165
Marta Cywińska-Dziekońska	
<i>Przed portretem Napoleona? Rzecz o wpływie kultury francuskiej na XIX-wieczny salon kresowy</i>	181
Barbara Głowacka	
<i>Recepcja kultury i języka francuskiego w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym</i>	191
Zdzisław Głębocki	
<i>Białystok na stronach „The New York Times” 1851–2001</i>	203
Aldona Węglarz	
<i>Amerykanki w polskiej prasie kobiecej na przykładzie tygodnika „Bluszcz” (1918–1926)</i>	209
Sylwia Kuźma	
<i>Wizerunek robotnicy amerykańskiej w latach II wojny światowej w świetle magazynu „Life”</i>	225
Grzegorz Moroz	
<i>Huxley, Hollywood i „chałtura” o Madame Curie</i>	247
Elżbieta Konończuk	
<i>Francuskie kartki w literackim archiwum Hanny Malewskiej</i>	257
Krzysztof Flis	
<i>Polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w świetle artykułów „Trybuny Ludu” w 1954 roku</i>	267
Halina Bieluk	
<i>Rola Jacqueline Kennedy w kształtowaniu wizerunku kobiety amerykańskiej w latach sześćdziesiątych XX wieku</i>	285
Andrzej Wojciulik	
<i>Dyplomaci francuscy i brytyjscy odwiedzający Białystok i okolice w świetle dokumentów służb specjalnych z lat 70. XX wieku</i>	305
Joanna Cholewa	
<i>Jak język polski i francuski odzwierciedla wzajemne postrzeganie Polaków i Francuzów?</i>	313
Anna Maria Tomczak	
<i>Brytyjczycy o Polakach, Polacy o Brytyjczykach – wzajemny wizerunek</i>	323
Piotr Liedke	
<i>Wizerunek Anglika i Amerykanina w świetle polskich podręczników do nauczania historii w szkołach ponadgimnazjalnych</i>	335
Jerzy Kamionowski	
<i>Nic, co francuskie, nie jest im obce: (niebezpieczne) związki brytyjskiego postmodernizmu z literaturą francuską</i>	345

Anglosaxons, the French, and Poles in each other's eyes in the past and today

CONTENTS

Foreword	9
Piotr Guzowski <i>Anglo-Saxons in the eyes of Norman chroniclers after the battle of Hastings.</i>	11
Marcin Niemyjski <i>The attitude of Polish bishops towards Austrian and French candidates for the throne of Poland after the death of king Zygmunt August</i>	25
Jacek Brzozowski <i>Elisabethan England in the Light of Paweł Działyński's Mercuriusz Sarmacki</i>	43
Dorota Guzowska <i>Were the seventeenth-century visitors from the British Isles bored with Poland? . . .</i>	59
Małgorzata Kamecka <i>France and the French through the eyes of Polish travellers of the late 17th and early 18th centuries</i>	73
Michał Szerszeń <i>The Radziwiłłs' travels to Paris and London.</i>	87
Iwona Kulesza-Woroniecka <i>Social life of Polish visitors to France in the light of Polish travel accounts from the second half of the eighteenth century</i>	101
Adam Danilczyk <i>Through St. Petersburg to Warsaw. French diplomacy in Poland in the eighteenth century (until 1787)</i>	111
Bernadetta M. Puchalska-Dąbrowska <i>The court of king Stanislaus Augustus Poniatowski in the view of English diarists</i>	121
Lucyna Aleksandrowicz-Pędich <i>The picture of nineteenth century Polish and American theatres in Susan Sontag's novel "In America"</i>	135
Anna Stocka <i>The United States of America in the light of a Polish weekly "Tygodnik Ilustrowany" in the years 1865–1877.</i>	145

Lukasz Niewiński	
<i>Yankees and Confederates in the light of American literature</i>	165
Marta Cywińska-Dziekońska	
<i>Looking at Napoleon's portrait. A few reflections on the influence of French culture on the aesthetics of nineteenth-century parlours in Poland.</i>	181
Barbara Głowacka	
<i>Polish receptivity to the French language and culture in the Interwar Period</i>	191
Zdzisław Głębocki	
<i>Białystok in "The New York Times" (1851–2001)</i>	203
Aldona Węglarz	
<i>American women after The First World War</i>	209
Sylwia Kuźma	
<i>The image of women in the war industry in the years of the Second World War in the light of "Life" magazine</i>	225
Grzegorz Moroz	
<i>Huxley, Hollywood and Madame Curie</i>	247
Elżbieta Konończuk	
<i>French folios in Hanna Malewska's literary archive.</i>	257
Krzysztof Flis	
<i>The image of the United States of America and American diplomacy in the light of articles in the Polish daily "Trybuna Ludu" in 1954</i>	267
Halina Bieluk	
<i>The role of Jacqueline Kennedy in creating an image of an American woman in the 1960s.</i>	285
Andrzej Wojciulik	
<i>Polish secret security documentation concerning British and French diplomats visiting Białystok and the region in the 1970s</i>	305
Joanna Cholewa	
<i>How Polish and French languages reflect the perception their speakers have of each other</i>	313
Anna Maria Tomczak	
<i>The British about Poles, Poles about the British</i>	323
Piotr Liedke	
<i>Images of the British and American peoples in history textbooks for Polish secondary school students</i>	335
Jerzy Kamionowski	
<i>They count nothing French foreign to them – (dangerous) liaisons between British postmodernism and French literature</i>	345

Małgorzata Kamecka

Francja i Francuzi w oczach podróżników polskich z przełomu XVII i XVIII wieku

W epoce nowożytnej wychowanie młodego pokolenia i właściwe przygotowanie go do sprawowania obowiązków publicznych było przedmiotem szczególnej troski ze strony rodziców i pedagogów. W konsekwencji powodowało to propagowanie odpowiednich wzorców, według których miał przebiegać proces obywatelskiego kształcenia. W jego zakres wchodziły, m.in.: znajomość języka łacińskiego, opanowanie retoryki, historii, prawa, geografii, filozofii moralnej i polityki¹. Synowie z rodzin magnackich i bogatej szlachty, przygotowywani do objęcia najważniejszych urzędów w państwie, edukację zdobywaną w kraju uzupełniali poza jego granicami. Konieczne stało się wobec tego włączenie do edukacji obywatelskiej znajomości języków nowożytnych, których uczono się najczęściej podczas studiów i podróży zagranicznych. Podróżując młodzież obowiązana była ponadto do zapoznania się z funkcjonowaniem państw zachodnioeuropejskich. Od połowy XVI w. zwyczaj podróżowania do krajów niemieckich, Niderlandów, Francji, Włoch upowszechniał się coraz bardziej, stając się obowiązującą normą cenioną przez polską elitę polityczną. Dłuższe lub krótsze pobyty na europej-

¹ M. Pawlak, *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*, Toruń 1988, s. 44–45. Problematykę zagranicznej edukacji w epoce nowożytnej podejmowali ponadto w ostatnich latach m.in.: M. Chachaj, *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995; D. Żołądz-Strzelczyk, *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996; Z. Pietrzyk, *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997; M. Bratuń, *„Ten wykwintny, wykształcony Europejczyk”. Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002.

skich dworach stwarzały bowiem okazję do nabrania ogłady, uczyły swobodnego zachowania się w towarzystwie, sprzyjały zawieraniu interesujących znajomości, przydatnych w późniejszej działalności publicznej. Charakterystyczne dla tej formy kształcenia się jest to, że w większości potomkowie najbogatszych rodów nie byli zainteresowani podejmowaniem regularnych studiów uniwersyteckich w jednej uczelni, a swoje wykształcenie uzupełniali zazwyczaj poprzez prywatne kontakty z uznanymi uczonymi lub nauczycielami². Zwyczaj ten miał swoje konsekwencje w postaci częstego przemieszczania się między wybranymi ośrodkami politycznymi, kulturalnymi i naukowymi.

Należy stwierdzić, że na tle innych odwiedzanych państw, polityczna, kulturalna i obyczajowa atrakcyjność Francji systematycznie i wyraźnie rosła od połowy XVII wieku. Francja drugiej połowy XVII w., pod rządami Ludwika XIV, była krajem odgrywającym pierwszoplanową rolę na arenie europejskiej polityki. Powszechna stawała się znajomość języka francuskiego, który stopniowo nabierał charakteru języka życia towarzyskiego i salonów na całym kontynencie. Płynne posługiwanie się językiem francuskim było liczącą się umiejętnością w karierze dyplomatycznej³. Wszystko to wpływało na wzrost zainteresowania podróżami do Francji, której zdobycze materialne i intelektualne starano się lepiej poznać.

Odpowiedzi na pytanie postawione w tytule niniejszego szkicu spróbujemy udzielić, zarysowując jedną z wielu podróży edukacyjnych odbytych do Francji przez młodych magnatów z Polski. Prześledźmy kilka etapów europejskiej podróży odbytej w latach 1697–1701 przez braci Zamoyskich: Tomasza Józefa, Michała Zdzisława oraz Marcina Leopolda⁴. Podstawowym źródłem naszej wiedzy o podróży braci Zamoyskich pozostaje korespondencja – listy pisane przez synów do matki oraz fragmenty trzech diariuszy⁵. Zanim młodzi Zamoyscy dotarli w sierpniu 1698 r. do Francji, mieli już za sobą, dłuższe lub krótsze, pobyty

² M. Pawlak, op. cit., s. 45.

³ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995, s. 288.

⁴ Tomasz Józef (1679–1725, V ordynat), Michał Zdzisław (1680–1735, VI ordynat) i najmłodszy Marcin Leopold (1681–1718). Rodzicami peregrynantów byli: Marcin Zamoyski i Anna Franciszka z domu Gnińska; zob. M. Kozaczka, *Poczet Ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2004, s. 43–56; T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 470–471. Cała trójka otrzymała staranne wykształcenie: najstarszy Tomasz Józef naukę rozpoczął w 1686 r. w wieku siedmiu lat w Akademii Zamojskiej by po kilku latach wyjechać do Krakowa w celu kontynuowania studiów. Michał Zdzisław rozpoczął swoją edukację w wieku siedmiu lat w Akademii Zamojskiej, którą ukończył w 1697 roku. Niewiele wiemy o latach szkolnych najmłodszego z braci Marcina Leopolda. Zagraniczny wояaż miał być uzupełnieniem i pogłębieniem wiedzy zdobytej przez Zamoyskich w kraju.

⁵ Listy Zamoyskich do matki i matki do synów znajdują się w zasobach Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, 546, 547, 548 (dalej: AGAD, AZ). Diariusze dostępne są w Bibliotece Narodowej, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, (dalej: BN, BOZ), BN BOZ, 1466, *Dyariusz podróży i pobytu za granicą Michała Zdzisława Zamoyskiego w latach 1697–1698*; BN II 6891; *Dyariusz po odjeździe naszym z Ingolsztadu*; BN, BOZ 1455 *Dyariusz zajęć Michała Zdzisława Zamoyskiego bawiącego na naukach w Paryżu w r. 1699*.

w innych miastach, m.in. w Pradze, Ingolsztadzie, Londynie, Brukseli, Antwerpii oraz Amsterdamie. Do Francji przybywali oni wobec tego bogatsi o wiedzę nabytą w wyniku pogłębianych studiów i kontaktów z nauczycielami oraz doświadczenia nagromadzone podczas podróży.

Paryż był trzecim miastem, w którym Zamoyscy zatrzymali się na dłużej w celu kontynuowania nauki. Ich pobyt w tym mieście najprawdopodobniej obejmował okres od końca 1698 do sierpnia roku 1700⁶. Diariusz prowadzony przez Michała Zdzisława obejmuje zaledwie okres od 1-ego do 5-ego stycznia 1699 r., niemniej dostarcza wielu interesujących szczegółów związanych z pobytem peregrynantów w stolicy Francji. Dodatkowo uzupełniony jest on o notatki z następujących wykładów wysłuchanych w Akademii: „Czy lepszy jest pokój czy wojna?”, „Geografia” i „O formach rządu”⁷. Nie sposób przecenić wartości tego dokumentu, będącego dla współczesnego odbiorcy cennym źródłem wiedzy na temat stanu umysłowości i postrzegania świata przez przedstawicieli epoki schyłku XVII i początku XVIII w.

Na podstawie lektury listów, odnosimy wrażenie, że pobyt w Paryżu, podobnie jak w poprzednich miejscach, upływał na wytężonej nauce. Zamoyscy kontynuowali pogłębianie znajomości retoryki, dialektyki, historii i geografii, nie zaniedbując przy tym nauki języków: łaciny, języka francuskiego oraz włoskiego. Poza lżejszymi zajęciami, takimi jak lekcje fechtunku czy tańca, przybysze z Polski nie mieli zbyt wielu okazji do korzystania z uroków towarzyskiego życia Paryża. Tomasz Józef potrafił nawet zrezygnować z oglądania parady kawalerii królewskiej nie chcąc tracić cennych, bo kosztujących 160 talarów na miesiąc, zajęć w Akademii!⁸ Niestety, na tym etapie badań, nie mamy pewności, w której uczelni pobierał on nauki, niemniej możemy przypuszczać, że być może uczęszczał on do renomowanego jezuickiego Collegium de Clermont, którego nazwa pojawiła się w jednym z listów⁹.

Rozpatrując proces poznawania przez podróżników historii i geografii Francji chcielibyśmy się w głównej mierze odnieść do treści przekazywanych im podczas zajęć, na które uczęszczali. Istotnym punktem odniesienia będą również obserwacje czynione przez nich podczas podróży po kraju.

W świetle notatek, prowadzonych przez Michała Zdzisława na wykładach z geografii, poznajemy Francję będącą ozdobą całego świata. Wykład rozpoczął się od podkreślenia szczególnego miejsca tego kraju pośród innych. Nauczyciel wyróżnił Francję na tle pozostałych państw europejskich, porównując

⁶ Tomasz Józef opuścił Paryż wcześniej niż pozostali bracia i udał się w dalszą podróż do Włoch. Wskazywałby na to list pisany przez niego z Turynu w październiku 1699 r.

⁷ BN, BOZ 1455, s. 9–64, 65–99.

⁸ AGAD, AZ 516, s. 24. Jest to list z 7 sierpnia 1699 r. pisany przez Jana Kamockiego do Anny Zamoyskiej.

⁹ BN, BOZ 1455, s. 100. Wyjaśnienie tej sprawy wymagałoby dalszych badań.

jej pozycję do tej, jaką zajmowała Europa pośród innych kontynentów¹⁰. Z treści wykładu wynika, że budowanie tej niezwyklej pozycji Francji rozpoczęło się w momencie obrony Galii przed najazdem Hunów pod dowództwem Attyli w 451 r. Z postacią Attyli nieodłącznie wiąże się imię innej ważnej dla Francji i Paryża postaci: świętej Genowefy, która według legendy uratowała miasto przed oblężeniem barbarzyńskich wojsk. Możemy się przekonać, że Zamoyscy uczestniczyli w kościelnych uroczystościach corocznie organizowanych z okazji dnia imienin patronki Paryża obchodzonych trzeciego stycznia. Ciało świętej, złożone w paryskim kościele Saint-Etienne-du-Mont, było otoczone szczególnym kultem ze względu na liczne cuda, jakie miały miejsce za jej wstawiennictwem¹¹. Pozostawiona relacja z pobytu na uroczystościach ku czci patronki miasta zawiera następujący opis: „[...] iey ciało przy wielkim ołtarzu na czterech kolumnach marmurowych wysoko wystawione było w srebrney trumnie [...]. Święta ta za osobliwą Franczey iest honorowana Patronkę y z wielkim [udziałem] ludzi nabożeństwo te zwyczajnym się skończyło trybem przy muzyce, śpiewaniu y Mszy wielkiej: którą natenczas godny ieden celebrował Prałat”¹².

Drugim ważnym wydarzeniem w dziejach Europy, przypomnianym w tej części wykładu, była, wygrana przez wojska Karola Młota, bitwa pod Poitiers i jej znaczenie w powstrzymaniu arabskiej inwazji. Następnym władcą, którego zasługi zostały w szczególny sposób podkreślone był Karol Wielki. Posłużmy się w tym miejscu kolejnym cytatem: „Nic mówić nie będę o Karolu Wielkim ani o iego Sukcessorach którzy byli nie tylko resstauratorami Imperij y Włoch, naypierwszymi fundadorami Państwa doczesnego Papieżyów, ale ieszcze naygorętszymi in zelo conservatorami ich Praw y ich prawdziwemi y nieprzełamanemi Protektorami. W iakim bowiem mieyscu Pontifices znaleźli do ucieczki [...] aylum [...] ieszli nie we Franczey? Podczas Persekutyi y Schizmy iacy Królowie ich znowu Thronowi oddali ieszli nie Francuscy w częstych y wczesnych razach”¹³. Na podstawie przytoczonych przykładów jawi się obraz Francji stojącej na straży chrześcijańskich wartości i będącej wierną córą Kościoła. W kolejnej części nawiązano zresztą do tragicznych wydarzeń wojen religijnych i realnej groźby rozbicia religijnej jedności kraju, do czego nie doszło, niemniej, jak czytamy: „sekta Lutra pretenduiących Reformy tollerowana była asz do roku 1685 ale Ludwik teraz-

¹⁰ BN, BOZ 1455, s. 101.

¹¹ Od XII w. relikwie św. Genowefy przenoszono w uroczystej procesji ulicami Paryża. Towarzyżyły temu wydarzeniu liczne cudowne ozdrowienia. Relikwie świętej zostały spalone przez rewolucjonistów w 1793 r. Obecnie w kościele Saint-Etienne-du-Mont znajduje się pusty grób. O znaczeniu relikwii i cudowności w polskiej kulturze barokowej pisze M. Kunicki-Goldfinger we wstępie do *diariusza podróży po Europie Teodora Billewicza, Diariusz podróży po Europie w latach 1677-1678*, Warszawa 2004, s. 47-50.

¹² BN, BOZ 1455, s. 99.

¹³ Ibidem, s. 102.

niewszy czternasty [...] zakazał w cale exercycya sekty y rewokował edykta, które ci nowatorowie wymogli od antecessorów iego przez woynę y Rebellię". Przy tej okazji Zamoyscy zanotowali, że Francja liczy 18 arcybiskupstw oraz 106 biskupstw¹⁴.

Przedstawione w pierwszej części wykładu zasługi Francji miały za zadanie udowodnić, że jest ona krajem wyjątkowym, przyciągającym cudzoziemców, którzy doceniając jej osiągnięcia cywilizacyjne w różnych dziedzinach życia pragną czerpać z nich korzyści. Świadczą o tym następujące słowa: „Patrzmy na wszystkie Europy mieysca, xiążęta, szlachta, pospólstwo, którzy idą y zgromadzaią się do Franczey iako do szkoły cnoty, dla umienia y traktowania exercytyow armorum, polityki, nauk pięknych y [...] wysokich, naopasku wszystkiego cokolwiek człowieka może oddać doskonałego”¹⁵.

Po wstępnej części, będącej swoistą laudacją na cześć Francji, jej wielkości i roli, jaką odegrała ona i nadal odgrywa w dziejach świata i Europy, nauczyciel rozpoczął omawianie szczegółów z dziedziny geografii i historii kraju oraz jego ustroju politycznego. Po wyjaśnieniu pochodzenia nazwy kraju nastąpiło określenie jego położenia geograficznego. O Francji dowiedzieli się Zamoyscy, że: „Sytuowana iest w pośrodku zony temperowaney, między 42 y 51 gradusem szerokości, extendiuiąca się od 15 gradusa długości asz do 29, tak dalece że może mieć 100 wielkich mil od południa do Pułnocy, od gór Pyreneiskich asz do Cale nad morzem, y 200 w naywiększey extensyi wschodu do zachodu. Limitowana iest od Pułnocy kanałem angielskim y Belgiem, od wschodu Niemcami, Szwaycarami, Sawoią, Piemontem, od którego iest separowana Górami Alpeiskimi: od Południa Marii Mediterranes y Górami Pyrreenskimi, te ią od Hiszpanii separuią: naostatek od Zachodu Oceanem”¹⁶.

Kolejno wymienione zostały wszystkie najważniejsze rzeki przepływające przez Francję: Loara, Sekwana, Garonna i Rodan, jak również jej główne regiony, m.in.: Normandia, Franche-Comté, Pikardia, l'Île de France, Szampania, Langwedocja, Prowansja oraz Akwitania¹⁷. Jak wiadomo, terytorium Francji ulegało w drugiej połowie XVII w. istotnym zmianom w wyniku wojen prowadzonych przez Ludwika XIV z Hiszpanią i państwami Ligii Augsburskiej. Zmiany te znalazły swoje odzwierciedlenie w notatkach, w których pojawiały się odniesienia do zawieranych sojuszy, nowych nabytków i strat terytorialnych.

¹⁴ Ibidem, s. 111.

¹⁵ Ibidem, s. 103.

¹⁶ BN, BOZ 1455, s. 104.

¹⁷ Ibidem, s. 105. Po zawarciu pokoju w Ryswick (1697) stan posiadania Francji uległ zmniejszeniu. Francja zmuszona została do zaniechania okupacji Lotaryngii, niemniej Strasburg pozostał po jej stronie. Do nowych nabytków Francja mogła zaliczyć: Alzację, Artois wraz z Flandrią, Franche-Comté i Roussillon.

Omawiając bogactwa naturalne kraju nauczyciel stwierdził, że Francja została hojnie obdarowana przez naturę: jej klimat jest bowiem łagodny i zdrowy, a ziemia żyzna i urodzajna, przede wszystkim w zboże i winorośl. Ta ostatnia nie występuje jednak we wszystkich regionach, i tak na przykład w Pikardii, nie posiadającej własnych gatunków win, ich brak nadrabiany jest importem z innych krajów. Zanotowano również, że chociaż Normandia nie posiada własnych gatunków win, to słynie z produkcji piwa. Lasy są pełne zwierzyny łownej różnych gatunków¹⁸. Niestety, nie jest Francja krajem zasobnym w złoża cennych kruszców, niemniej występują na jego terenie inne bogactwa naturalne, również pokłady soli, ale jak zostało zaznaczone: „tylko że szarego y iakoby z ziemią zmieszanego koloru”¹⁹. Jedynie Lotaryngia, przez którą bracia przejeżdżali w drodze do Anglii, posiada „góry bogate kruscami, srebrem, miedzią i ołowiem”²⁰.

Po omówieniu podziału kraju na regiony nastąpiła prezentacja jego stolicy. Paryż, w którym pojawili się Zamoyscy liczył wówczas 200 tysięcy mieszkańców i był prężnym ośrodkiem życia administracyjnego, ekonomicznego, kulturalnego i naukowego kraju. Ich nauczyciel określił usytuowanie i pozycję miasta w następujący sposób: „Stołeczne tego królestwa miasto iest Parysz, położony we środku Insuły Francuskiey nad Seną Rzeką uchodzi za naypiękniejszy y ludniejszy, bogatsze y nayznamienitsze z całego świata”²¹. W Paryżu miały swoją siedzibę stołeczne instytucje polityczne i finansowe, takie jak: parlament, *Chambre des Comptes*, *Cour des Aides*, (urząd pobierający tzw. podatek konsumpcyjny), *Grand Conseil*, *Bureau des Finances*. Miasto, będące siedzibą arcybiskupa, „jest udarowane wielką liczbą kościołów bardzo pięknych”²². Zrozumiałe, że w tym miejscu pojawiły się wzmianki o paryskich uczelniach²³.

Z innych miast nauczyciel wymieniał położone nad Sommą Amiens, stolicę Pikardii: „miasto starodawne, piękne y ufortyfikowane, katedralny kościół w nim będący wielką iest miasta ozdobą y ornamentem”, Boulogne-sur-Mer, Arras, Cambrai, Saint-Omer i Calais²⁴. Przy omawianiu Normandii pojawiło się wiele nazw miejscowości, żeby wymienić tylko te najważniejsze, jak jej stolica Rouen, która z racji swego położenia stała się ważnym ośrodkiem handlowym i była siedzibą arcybiskupa oraz urzędów podatkowych. Obok wielu innych pojawia się również nazwa miasta Caen wraz ze swym renomowanym uniwersytetem,

¹⁸ BN, BOZ 1455, s. 104.

¹⁹ Ibidem, s. 105.

²⁰ BN II 6891, s. 7.

²¹ BN, BOZ 1455, s. 106.

²² Ibidem.

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem, s. 114.

Lisieux oraz Bayeux²⁵. Nie wszystkie z wymienionych podczas wykładu miejscowości dane było Polakom ujrzeć na własne oczy. Z zachowanych dokumentów wynika jednak, że z całą pewnością zatrzymali się w Nancy, które zwiedzili i gdzie zostali przyjęci przez księcia Lotaryngii. Przejeżdżali również przez Szampanię, którą opisali we wcześniej prowadzonym diariuszu. Otóż, ta nizinna kraina, z nielicznymi, wyludnionymi wsiami, wywarła na podróżnikach przygnębiające wrażenie spowodowane w głównej mierze ogólną, coraz bardziej pogarszającą się ekonomiczną sytuacją kraju oraz wprowadzeniem podatku pogłównego w związku z wojnami prowadzonymi przez Ludwika XIV: „Po miastach y wsiach wielkie ubóstwo dla wielkich podatków, które wojnę utrzymywały”²⁶. Dodajmy, że w podobnym tonie wypowiadali się podróżnicy o sytuacji w Alzacji i Lotaryngii, dwóch przygranicznych regionach, które zostały w szczególny sposób dotknięte wojennymi zniszczeniami. Wszystko to wywarło bezpośredni wpływ na sposób, w jaki postrzegali oni przemierzane tereny. Zupełnie odmienne wrażenie sprawiło na nich Reims, „miasto nayprzednieysze w Franczey znaczne z tey osobliwey rzeczy że się w nim koronacya królów odprawuie”²⁷. Jednak, słynna katedra nie mogła się ich zdaniem równać z podziwianą wcześniej katedrą w Strasburgu. W świątyni widzieli ciało biskupa św. Remigiusza, „nienaruszone przez lat 1200 zamknięte w srebrney formie, takiey żywości y czerstwości iakoby dziś skonał”²⁸. Drugą ciekawostką, którą ujrzeli było naczynie zawierające oleje używane do ceremonii koronacyjnych, według legendy przyniesione z nieba przez gołębicę i podane biskupowi podczas chrztu Kłodwiga²⁹. Z Reims dotarli do Soissons, w którym zwiedzili kościół katedralny a następnie, we wrześniu 1698 r., do Compiègne, gdzie zatrzymali się na dłużej, chcąc przyjrzeć się organizowanym wówczas wojskowym manewrom³⁰. Możliwość przypatrywania się temu gigantycznemu przedsięwzięciu, które zgromadziło ponad sześćdziesiąt tysięcy żołnierzy i miało sławić potęgę francuskiego oręża, stanowiła dla młodych Polaków doskonałą okazję do zapoznania się ze stanem uzbrojenia armii i strategicznym geniuszem jej dowódców. Była to jednocześnie praktyczna lekcja sztuki wojennej, której tajniki również zgłębiali podczas swej peregrynacji.

²⁵ BN, BOZ 1455, s. 118.

²⁶ BN II 6891, s. 6.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Ibidem, s. 9.

²⁹ Ibidem, s. 10.

³⁰ Ibidem, s. 10 i n. Obszerną relację na temat tego wydarzenia pozostawił w swych pamiętnikach książę Louis de Rouvroy Saint-Simon w rozdziale zatytułowanym: „Parada w Compiègne (1698)” (L. de Rouvroy Saint-Simon, *Pamiętniki*, przeł. A. i M. Bocheńscy, wyd. 2, Warszawa 1984, t. I, s. 296–306). Na zakończenie relacji wspomina on zresztą o licznie zgromadzonych cudzoziemcach obserwujących manewry: „...tych nieprawdopodobnych wspaniałości, które zadziwiły całą Europę, dokąd tylko doszły o nich wieści przekazywane przez cudzoziemców, oglądających wszystko co dzień osobiście i nie mogących wierzyć własnym oczom”.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie zagraniczny wojaż stawiał przed podróżnikami było dokładne zapoznanie się z ustrojem politycznym odwiedzanego państwa. Tak też się stało w przypadku Zamoyskich, którzy odnotowali w diariuszu, że: „Gubernium Francuskie iest trzymane od iednego y sobie Wolnego Króla Domu Borbońskiego, korona iest dziedziczona w tym Domu to ma ossobliwego że sama ieno mascula successi proles per institutionem Legis Salica, która sexum femineum excluduie [...]”³¹. Nic dziwnego ponadto, że w zapiskach prowadzonych przez Michała Zdzisława znalazły się notatki dotyczące historii rozwoju dwunastu lokalnych parlamentów³².

Czego dowiedzieli się Zamoyscy o naturze mieszkańców Francji? Otrzymany przez nich portret, nakreślony przez nauczyciela-Francuza, jest z natury swej wyidealizowany, uproszczony i subiektywny. Otóż, jak czytamy, Francuzi charakteryzują się bystrością umysłu, są prostolinijni, szczerzy i słowni. Ich otwartość sprawia, że posiadają dodatkowo umiejętność szybkiego nawiązywania kontaktów. W ocenie nauczyciela mogą w każdej sytuacji pochwalić się nie-nagannymi manierami, są pogodni i nigdy nie tracą dobrego humoru. Na szczególną uwagę zasługiwał ich stosunek do przybyszów z innych krajów: podkreślone zostało, że darzą oni cudzoziemców wielką przychylnością i szacunkiem. Wobec dam są Francuzi pełni kurtuazji, niestety ich niewątpliwą wadą jest brak stałości w uczuciach³³. Należy żałować, że w całej relacji Zamoyskich nie pojawiła się w zasadzie ani jedna wzmianka na temat mentalności Francuzów, mogąca być świadectwem ich bezpośrednich obserwacji i doświadczeń w kontaktach z mieszkańcami Francji.

Nieodłącznym punktem pobytu w Paryżu była wizyta w królewskiej rezydencji w Wersalu, a co się z nią wiązało, przede wszystkim zaszczyt bycia przedstawionym królowi. Wersal Ludwika XIV znany nam jest z wielu relacji: jedną z najobszerniejszych pozostawił m.in. L. Saint-Simon³⁴. Wydaje się jednak, że warto po raz kolejny spojrzeć na to miejsce, tym razem oczyma przybyszów z Polski, którzy pojawili się w nim na krótko, bo zaledwie na jeden dzień. Była to ich pierwsza, ale jak możemy przypuszczać nie ostatnia wizyta w Wersalu, jednak jedyna, z której zachowała się relacja. Przyjrzyjmy się wobec

³¹ BN, BOZ 1455, s. 108.

³² Ibidem, s. 110. Parlamenty odgrywały istotną rolę w politycznym życiu Francji. Ich celem stała się m.in. obrona podstaw ustroju kraju przed samowolą królewską, zadanie tym trudniejsze, że Stany Generalne nie były zwoływane od 1614 r. Na podstawie notatek dowiadujemy się, że parlament w Dijon został utworzony w 1476 r. przez Ludwika XI, a parlament w Metz przez Ludwika XIII w roku 1633.

³³ Ibidem, s. 107.

³⁴ Pamiętnikarz nie szczędził zresztą słów krytyki wypowiadając się raczej w zjadliwym tonie o stylu rezydencji, pisząc o niej m.in.: „Wersal Ludwika XIV, owo arcydzieło tak kosztowne i tak w złym guście, gdzie same zmiany drzew i sadzonek pożarły sumy nieprzebrane, nie został ukończony”: L. Saint-Simon, op. cit., s. 52.

tego temu, co z ich perspektywy wydawało im się istotne i godne zauważenia. Zwróćmy uwagę na elementy, które miały w przyszłości kształtować ich wspomnienia o tym mieście.

Pod rządami Ludwika XIV pałac został rozbudowany i dziesięciokrotnie zwiększył swoją powierzchnię: pierwszy etap prac, prowadzonych według projektu architekta Le Vau, został zakończony w 1668 r. Kiedy Ludwik XIV postanowił przenieść się do Wersalu na stałe pojawiła się konieczność kolejnej rozbudowy i stworzenia odpowiednich warunków, tak aby w pałacu pomieścić się cały dwór oraz rząd³⁵. Większość prac została zakończona w latach osiemdziesiątych i kiedy Zamoyscy przybyli 1 stycznia 1699 r. do Wersalu, mogli podziwiać go w ostatecznym kształcie, znanym nam obecnie. Cel ich wizyty był podwójny: po pierwsze, uczestniczenie w uroczystości pasowania królewskiego wnuka, księcia d'Anjou, przyszłego króla Hiszpanii Filipa V, na kawalera orderu Ducha Świętego, po drugie zaś zwiedzenie rezydencji, o której wspomniał w swoich pamiętnikach i architekturze wcześniej słyszeli³⁶.

Chcąc zdążyć na uroczystość bracia wyjechali z Paryża wcześniej, bo o godzinie szóstej rano. Drogę do Wersalu pokonali zaledwie w dwie godziny, co jak zauważał w swym diariuszu Michał Zdzisław było możliwe dzięki dobrej drodze: „...droga bowiem, która jest brukowa na prędkości nam dodawała”³⁷. Zatrzymali się w gospodzie, z której, po krótkim wypoczynku, wyruszyli do pałacu.

To, co ujrzeli na miejscu, przeszło ich najśmielsze oczekiwania. Nie zapominajmy, iż fasada Wersalu od strony ogrodu już wówczas mierzyła nie mniej niż 550 metrów. Po wejściu do pałacu podróżnicy znaleźli się w sali o ogromnych rozmiarach³⁸. Oto, jak brzmiały pierwsze zdania relacji z wizyty: „Weszliśmy tedy naprzód do wielkiej sali gdzie różne statuy starych Rzymian na kolumnach y różnych miejscach są lokowane; sama zaś sala w długości iest na kilkaset kroków, z iedney strony oknami illustrowana, z drugiey zwierciadłami ściany usłane maiąca tak dalece że z pierwszego poirzenia szerokości iey takas

³⁵ Tym razem prace były osobiście nadzorowane przez Ludwika XIV, który zasypywał architekta ciągle to nowymi pomysłami interesując się jednocześnie najmniejszymi szczegółami. Po śmierci Le Vau, jego dzieło kontynuowali kolejno François d'Orbay i Jules Hardouin Mansart: *Dictionnaire d'histoire de France*, Paris 1982, s. 1043–1046.

³⁶ Order Ducha Świętego to najwyższe odznaczenie króla Francji ustanowione w 1578 r. przez Henryka III Walezego na pamiątkę jego wyboru na króla Polski i wstąpienia na tron Francji. Order został zniesiony przez rewolucję francuską, następnie przywrócony w okresie restauracji Burbonów i ponownie uchylony w 1830 r. Jego dewizą były słowa: *Duce et Auspice*. Polskimi kawalerami orderu byli Jan III Sobieski (1676) i Stanisław Leszczyński (1725): *Le Dictionnaire du Grand Siècle*, Paris 1990, s. 1384.

³⁷ BN, BOZ 1455, s. 1.

³⁸ Domyślamy się, że ujrzeli słynną Galerię Lustrzaną, ukończoną w 1687 r. a wybudowaną w samym środku starego pałacu według projektu wspomnianego już Le Vau.

druga zda się być latitudo”³⁹. Na ścianach i suficie można było podziwiać obrazy pędzla Le Bruna przedstawiające wydarzenia związane ze zwycięskimi kampaniami Ludwika XIV z czasów wojny holenderskiej. Niestety, braciom nie dane było spokojne nasycenie się widokiem obrazów i rzeźb. Przez salę przetaczał się bowiem tłum zwiedzających i uniemożliwiała to spokojne przypatrzenie się każdej namalowanej scenie.

Z okien sali rozpościerał się niezapomniany widok na ogrody, dzieło Le Nôtre’a. Urządzanie parku ukończone zostało przed rozpoczęciem drugiego etapu rozbudowy pałacu i często możemy usłyszeć opinię, że wygląd pałacu został dostosowany do kształtu parku. Park również wywarł na Zamoyskich duże wrażenie, co znalazło swój wyraz w relacji Michała Zdzisława: „Prospekt z okien iest na ogród dyrygowany, wesołości dodający y w różne udaiący się perspektywy; otwieraiący fontanny parzący się na kwatery, drzewa delikatne prezentuiący”⁴⁰. Czy młodzi Zamoyscy mogli pospacerować po alejkach parku i podziwiać jego inne atrakcje? Najprawdopodobniej nie, ponieważ należało spieszyć się na przewidzianą na ten dzień ceremonię.

Po opuszczeniu Galerii Lustrzanej, goście mogli podziwiać kolejne królewskie pomieszczenia, m.in. le salon de la Paix oraz le salon de la Guerre. Ta część wizyty opisana została w następujący sposób: „Wszystkie [pokoje – M. K.] są z marmurów różnych ale wyśmienicie dobranych kolorów, obrazami, lustrami, obiciami bogatemi y zwierciadłami ozdobione; wielkiego szacunku ieden był osobliwy, gdzie pięć obrazów przybitych uizeliśmy; każdy z nich szacowany na trzydzieści talerów bitych”⁴¹. Wniosek nasuwający się na podstawie przytoczonych opisów wskazywałby raczej na powierzchowny charakter odbioru dzieł sztuki przez Zamoyskich. Prawdopodobnie nie starali się oni wzbogacać swojej wiedzy na temat autorów obrazów, ani analizować namalowane sceny. Na podstawie pozostawionych nam innych, o wiele obszerniejszych fragmentów relacji, dostrzegamy wyraźnie, że ich zainteresowania koncentrowały się raczej na sprawach politycznych i wojskowych⁴².

Po zwiedzeniu apartamentów królewskich znaleźli się Zamoyscy przed niedawno ukończonymi schodami, którymi przechodzili wszyscy przybywający do Wersalu posłowie z zagranicy i nazwanymi z tej przyczyny Poselskimi. W re-

³⁹ BN, BOZ 1455, s. 1–2. Zdołali jednakże zwrócić jeszcze uwagę na misternie wykonaną posadzkę: „z drewna dębowego w różne wyrzynanego figury, po które ostrożnie przechodzić się potrzeba dla śliskości y niebezpieczeństwa upadnienia”.

⁴⁰ Ibidem, s. 2.

⁴¹ Ibidem, s. 3.

⁴² Zob. na ten temat: J. Tazbir, *Wrażliwość artystyczna szlachty polskiej*, [w:] *Cała historia to dzieje ludzi... Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, pod red. C. Kukli przy współudziale P. Guzowskiego, Białystok 2004, s. 55–66; C. Bakvis, *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975, s. 698 nn.

lacji Michała Zdzisława zostały one uwiecznione w następujący sposób: „Te są naprzód z ganków zobu sal będących spuszczone niedaleko iuż od samey ziemi schodzące się zwybornego y dobrze akkodomowanego marmuru między niemi w ścianie iest fontanna. Światło zaś aby wszystkimi dostało się stronom wchodzi przez okno w sklepieniu na górze misternie zrobione, że ani deszczu ani śniegu dopuszczać nie może”⁴³. Wyjątkowy charakter miejsca podkreślały dodatkowo obrazy wiszące na ścianach a jak zanotował autor relacji przedstawione na nich postaci wyglądały jak żywe.

Uczestnicy ceremonii zeszli schodami w dół i znaleźli się przed kaplicą⁴⁴, do której wejścia strzegła gwardia szwajcarska. Nieopodal, przy żelaznej kracie stała straż, której zadaniem było sprawdzanie, czy wchodzące osoby posiadają odpowiednie przepustki.

Kaplica, której budowa rozpoczęła się w 1689 r. była w całości dziełem Mansarta. Jednak, w latach następnych konflikt z Ligą Augsburską a następnie działania związane z sukcesją hiszpańską spowolniły tempo prac budowlanych. Zamysłownicy znaleźli się wobec tego w kaplicy, która co prawda godna była wielkości pałacu, ale która swój ostateczny kształt uzyskała dopiero jedenaście lat później. W porównaniu z wystawnymi salami widzianymi wcześniej, świątynia nie wywarła na gościach z Polski wyjątkowego wrażenia, skoro zanotowali: „Ta iest naiuboższa bo z samego wystawiona kamienia ciosowego, ołtarze niewielkim wystawione sumptem, żadnego artificium nie mające [...]”⁴⁵. Skromny wystrój miejsca nie był jednakże przypadkowy, wszechobecny w Wersalu marmur postanowiono, bowiem zastąpić skromniejszym materiałem – białym granitem, mając wzgląd na trudne czasy.

Po krótkim oczekiwaniu w kaplicy pojawił się król Ludwik XIV w towarzystwie innych członków rodziny, a mianowicie: syna Delfina, trzech wnuków: księcia de Bourgogne, księcia d’Anjou oraz księcia de Berry oraz swego brata Filipa księcia Orleanu. Obecni byli również pozostali kawalerowie orderu⁴⁶.

Po chwili, przyprowadzono księcia d’Anjou ubranego w białe szaty. Książę ukląkł przed królem, który wręczył mu szpadę. Następnie odczytano tekst przysięgi. Ponieważ młody wiek księcia uniemożliwiał mu złożenie przysięgi, w jego imieniu uczynił to król oraz Delfin. Na zakończenie ceremonii książę otrzymał czarny, aksamitny strój noszony przez kawalerów orderu z wyszytym z boku

⁴³ BN, BOZ 1455, s. 3.

⁴⁴ Ibidem, s. 4.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Ibidem. Na środku kaplicy znajdował się przygotowany dla króla klęcznik pokryty aksamitem. Po zakończonym nabożeństwie król odszedł na bok i usiadł na przygotowanym dla niego krześle. Obok króla stali kardynałowie wraz z ministrami. Według relacji L. Saint-Simona król nigdy nie opuścił uroczystości orderu Ducha Świętego: L. Saint-Simon, op. cit., s. 77.

srebrnym symbolem Ducha Świętego⁴⁷. Ramiona księcia opasywał srebrno-złoty łańcuch, na którym umieszczono herby rodowe oraz białe lilie, symbolizujące monarchię. Jak zauważył autor diariusza, wyróżnienie było przyznawane przedstawicielom znakomitych rodów oraz osobom wyróżniającym się na polu chwały. Każdy z posiadaczy orderu otrzymywał ponadto rocznie tysiąc bitych talarów. Była to suma, jak skrzętnie zanotował Zamoyski, którą „y sam król nie gardzi”⁴⁸. Po zakończonej uroczystości, zgromadzone osoby ruszyły do sali, w której Ludwik XIV, przy dźwiękach muzyki, miał publicznie spożywać obiad⁴⁹. Dane było wobec tego Zamoyskim doświadczyć po raz kolejny, czym była osławiona etykieta, z której znany był dwór francuski. Po obiedzie król powrócił do swoich apartamentów, a dla Zamoyskich oznaczało to, że zbliżał się czas wyjazdu z Wersalu⁵⁰.

Michał Zdzisław odnotował, że w drodze do gospody i podczas kolacji długo rozprawiali o tym, co widzieli oraz uroczystości, której byli świadkami. Wieczorem powrócili do Paryża⁵¹.

Dokonując oceny wartości relacji Zamoyskich z pobytu we Francji na podstawie zostawionego nam przez nich świadectwa, nasuwa się kilka uwag. Przede wszystkim należy żałować, że nie mamy do czynienia z relacją kompletną, obejmującą cały okres ich pobytu w tym kraju. Porównanie ich relacji z innymi powstałymi w tym samym okresie uświadamia nam, że nie wyróżnia się ona na tle pozostałych ani bogactwem poruszanych aspektów otaczającej ich rzeczywistości, ani oryginalnością formułowanych spostrzeżeń⁵². Niedosyt czytelnika wynika również z faktu, że autorzy relacji nie posuwają się do przedstawienia bardziej pogłębionych obserwacji, np. dotyczących szczegółów życia codziennego – chociażby rozrywek i sposobu spędzania przez nich czasu wolnego, zawieranych

⁴⁷ BN, BOZ 1455, s. 5.

⁴⁸ Ibidem, s. 6.

⁴⁹ Ibidem, s. 7.

⁵⁰ Przed opuszczeniem pałacu zdążyli jeszcze zwiedzić pokoje Delfina, w których znajdowały się: kolekcje klejnotów oraz drogocennych szat. W diariuszu pojawiły się ponownie wzmianki o imponującym wystroju pomieszczeń, m.in. licznych lustrach wiszących na ścianach oraz parkiecie.

⁵¹ BN, BOZ 1455, s. 8. Następnego dnia, 4 stycznia 1699 r., byli świadkami innego wydarzenia, a mianowicie wjazdu do Paryża orszaku towarzyszącego posłowi przybywającemu z Anglii. Tego typu, niecodzienne przecież, wydarzenia gromadziły zazwyczaj na ulicach miasta tłumy widzów, którzy komentowali przejazd orszaku i jego wygląd: m.in.: ilość przejeżdżających karet, koni, ubiory członków orszaku. Ulokowani w oknie jednej z kamienic mieli Zamoyscy dogodne warunki do obserwacji interesującego ich spektaklu: BN, BOZ 1455, s. 100–101.

⁵² T. Billewicz, op. cit.; *Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721)*, wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez Juliana Bartoszewicza, Warszawa 1862. O europejskiej podróży Karola Stanisława i Jerzego Józefa Radziwiłłów pisze M. Szerszeń w swoim artykule: *Radziwiłłowie nad Sekwaną i Tamizą. Karol Stanisław Radziwiłł i Michał Kazimierz Rybenko – spojrzenie ojca i syna*.

znajomości, uwag dotyczących zwiedzanych miejsc i obiektów architektonicznych. Gdyby tak się stało, być może otrzymalibyśmy bardziej złożony i barwny obraz ich pobytu w tym kraju.

Powyższe zastrzeżenia nie powinny jednakże przysłaniać nam faktu, iż materiał, będący przedmiotem naszej analizy, stanowi cenne źródło do rozważań na temat obrazu Francji schyłku XVII w., jaki ukształtował się w oczach cudzoziemców. Jego analiza upoważnia nas dodatkowo do stwierdzenia, że zadanie kształcenia się za granicą Zamoyscy starali się wypełniać w odpowiedzialny i solidny sposób. Bez wątpienia opuszczali oni Francję zapoznawszy się z jej historią, ustrojem politycznym, geografią, ważnymi wydarzeniami i postaciami funkcjonującymi w narodowej świadomości Francuzów. Stali się również świadkami i uczestnikami politycznych wydarzeń i uroczystości, co dodatkowo stwarzało im możliwość bliższego zapoznania się z aktualną sytuacją kraju i jego politycznymi obyczajami.

Na przykładzie peregrynacji Zamoyskich mamy możliwość przekonać się, że ówczesne podróżowanie po Europie było nie tyle przyjemnością i wypoczynkiem, co ciężkim i żmudnym zajęciem, które można by rozpatrywać w kategoriach swoistego obowiązku do wypełnienia. Pozostaje nam także mieć nadzieję, że to, czego się Zamoyscy dowiedzieli o Francji i Francuzach, stanowiło istotną część osobistego doświadczenia wzbogacającego ich wiedzę o świecie i innych narodach.

France and the French through the eyes of Polish travellers of the late 17th and early 18th centuries

Educational foreign travel constituted an important element in the education of young magnates and wealthy nobles of the modern era. In the course of their journeys, young Poles learnt foreign languages, acquired the ability to act properly in polite company, and deepened their knowledge in the fields such as: history, geography, philosophy and warfare.

This article aims to present the journey to France conducted by the Zamoyski brothers at the turn of the 17th century. Drawing on appropriate sources (travel diaries and correspondence) the author examines what image of the country – its inhabitants, history, geography, culture and tradition – emerged in the travellers' minds over the period of their study in Paris.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Zamoyskich, 546, 547, 548.

Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 1455, *Dyariusz zajęć Michała Zdzisława Zamoyskiego bawiącego na naukach w Paryżu w r. 1699.*

Biblioteka Narodowa II 6891; *Dyariusz po odieździe naszym z Ingolsztadu*.

Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, 1466, *Dyariusz podróży i pobytu za granicą Michała Zdzisława Zamoyskiego w latach 1697–1698*.

Źródła drukowane

Billewicz T., *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, z rękopisu odczytał, wstęp i komentarz M. Goldfinger-Kunicki, Warszawa 2004.

Pamiętniki Krzysztofa Zawiszy, wojewody mińskiego (1666–1721), wydane z oryginalnego rękopisu i opatrzone przypiskami przez J. Bartoszewicza, Warszawa 1862.

Saint-Simon L. de Rouvroy, *Pamiętniki*, przeł. A. i M. Bocheńscy, t. I, wyd. 2, Warszawa 1984.

Opracowania

Bakvis C., *Szkice o kulturze staropolskiej*, Warszawa 1975.

Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1995.

Bratuń M., „Ten wykwiutny, wykształcony Europejczyk”. *Zagraniczne studia i podróże edukacyjne Michała Jerzego Wandalina Mniszcha w latach 1762–1768*, Opole 2002.

Chachaj M., *Zagraniczna edukacja Radziwiłłów od początku XVI do połowy XVII wieku*, Lublin 1995.

Dictionnaire d'histoire de France, Paris 1982.

Kozaczka M., *Poczet Ordynatów Zamoyskich*, Lublin 2004.

Le Dictionnaire du Grand Siècle, Paris 1990.

Pawlak M., *Studia uniwersyteckie młodzieży z Prus Królewskich w XVI–XVIII w.*, Toruń 1988.

Pietrzyk Z., *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997.

Tazbir J., *Wrażliwość artystyczna szlachty polskiej*, [w:] *Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej*, pod red. C. Kukli przy współudziale P. Guzowskiego, Białystok 2004, s. 55–66.

Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

Żołędź-Strzelczyk D., *Peregrinatio academica. Studia młodzieży polskiej z Korony i Litwy na akademiach i uniwersytetach niemieckich w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Poznań 1996.